



niedziela

zamojsko-lubaczowska

NR 33 (621) • X • ROK LIII • 15 VIII 2010 • ZAMOŚĆ

W NUMERZE:

Kościół św. Mikołaja w Grabowcu pięknie – co się zmieniło w świątyni

Początki parafii w Narolu – rys historyczny

Święty nawyk kochania Boga i Ojczyzny

Od 19 lat spotykamy się na polach Wolicy Śniatyckiej w miejscu, w którym Polska Kawaleria pokonała siejącą postrach Konarnię Siemiona Budionnego. Porażka była tak znacząca, że przeciwnik nigdy już nie odzyskał swojej siły bojowej. Bitwa pod Komarowem była początkiem końca 1. Armii Konnej Budionnego. Niezłomna wola walki polskich żołnierzy o utrwalenie niedawno odzyskanej niepodległości i zwycięstwo, jakie 1. Dywizja Jazdy Juliusza Rómmla odniosła w tej bitwie – były tak wielkie, że nie możemy o nich nie pamiętać. Naszym moralnym i patriotycznym obowiązkiem jest utrwalenie tamtych wydarzeń w pamięci Polaków.



Szarża polskiej kawalerii – rekonstrukcja bitwy

90. ROCZNICA BITWY POD KOMAROWEM

Zwycięstwo było nam pisane

Pierwsze uroczystości związane z obchodami rocznicowymi zgromadziły niewiele osób. Dziś, po 19 latach, na obchody rocznicy Bitwy pod Komarowem zjeżdżają uczestnicy z całej Polski. Coraz więcej osób przybywa spoza granic naszego kraju. W roku bieżącym swoją obecność zapowiedział m.in. Maciej Dembiński z Kanady, syn dowódcy 9. Pułku Ułanów Małopolskich Stefana Dembińskiego, Andrzej Krzczunowicz z Londynu, syn Kornela Krzczunowicza, dowódcy 8. Pułku Ułanów księcia Józefa Poniatowskiego. Już po raz kolejny odwiedzi nas Lesław Kukawski – autorytet w dziedzinie kawalerii polskiej, oraz mjr Zbigniew Makowiecki – prezes Kół Pułkowych mieszkający w Londynie. Mjr Makowiecki poprowadzi II Ogólnopolskie Manewry Kawaleryjskie, które będą miały miejsce 27 sierpnia br.; będzie to pierwszy z trzech dni, jakie są związane z obchodami

90. rocznicy Bitwy pod Komarowem. Manewry mają też związek ze świętem kawalerii polskiej, które w tym roku obchodzone jest po raz pierwszy, a ustanowione zostało w 2009 r. zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej Bogdana Klicha. Drugiego dnia uroczystości (28 sierpnia) został zaplanowany „Bieg gońca”; jego trasa liczy 21 km. Kawalerzyści z całej Polski będą musieli wykazać się nie tylko umiejętnościami jeździeckimi oraz władaniem szablą i lancą, ale też „celnym okiem”. Wieczorem o godz. 17.00 zostanie przeprowadzony capstrzyk i apel poległych. O godz. 19.00 odbędzie się Msza św. pod przewodnictwem ks. prał. Andrzeja Puzona. Liturgię uświetni, a po Mszy św. da koncert Warszawski Chór „Polonia” im. I. J. Padarewskiego.

dokończenie na str. III



ARCHEWUM TP „BOCIAN”

KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI

Prezes TP „Bocian” Ireneusz Kaługa w akcji

Co czwarty bocian jest Polakiem

„Bocian” bocianowi bratem

W Zwiastowanie bocian na gnieździe stanie” – mówi mądrość ludowa. Istotnie w okolicach 25 marca wszystkie zapewne boćki już u nas są. Ale przylatują znacznie wcześniej, nie jest rzadkością widok zmarzniętego bociana stojącego gdzieś w śniegu jeszcze w końcu lutego. Swoją przylot oznajmniają donośnym klekotaniem i niemal od pierwszych dni pobytu zabierają się do porządkowania i dobudowywania lub budowy gniazda. Do przeszłości przechodzi już jednak widok wielkiego bocianiego gniazda umieszczonego gdzieś na dachu stodoły lub na jakiejś strzesze. Jak twierdzą naukowcy, nawet nie co piąty polski bocian zakłada gniazda na dachu (ok. 18% populacji). Tyleż samo gniazduje na drzewach. Gdzie zatem buduje swoje gniazda reszta? Na słupach. W ostatnich latach aż 60% naszych boćków gniazduje na słupach energetycznych. I tendencja ta się nasila. Słupy stoją bowiem często wprost „w jadalni”, czyli np. na łące czy polu, bocian nie musi lecieć daleko po pokarm, co jest ważne kiedy się ma do wykarmienia nieraz 4 i 5 zgłodniałych dziobów. Konstrukcja umożliwia bezkolizyjny podlot do gniazda z każdej strony. Zatem same plusy. Jednak czy na pewno? Niestety, wygodza ma swoją cenę. Słupy stanowią bowiem część traktacji elektrycznej. Bociany mogą zginać porażone prądem zwłaszcza w deszczową pogodę – i bardzo często giną. Bocian na słupie jest też uciążliwym lokatorem dla energetyków. Gniazdo bociana, a jego waga może dochodzić do 1,5 tony, rwie przewody, przyczynia się do strat w przesyle energii, albo przerw w jej dostawie.

Aby zapobiec tym konfliktom i chronić bociany i ludzi, Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian” z Siedlec już od ponad 10 lat prowadzi program aktywnej ochrony bociana białego. Realizowany jest on głównie na Nizinie Mazowieckiej, ale członkowie towarzystwa służą pomocą w sprawach bocianich i w innych regionach kraju. Motywacją do ochrony bociana jest dla nich nie tylko nazwa i symbol towarzystwa, ale też zapewne i to, że co czwarty

bocian jest Polakiem (podobnie jak co czwarty kleryk w Europie). Żyje ich u nas (rzecz jasna bocianów, nie kleryków) ponad 52 tys. par, przy czym większość na wschód od Wisły. Najbardziej „zabocianione” jest województwo warmińsko-mazurskie, podlaskie oraz wschodnie tereny mazowieckiego i lubelskiego. W ramach wspomnianego programu przyrodnicy wspólnie z energetykami zabezpieczają gniazda bocianie na słupach, przenosząc je na kosze, interweniują także w przypadku zagrożonych gniazd na drzewach czy dachach, zakładają specjalne odstraszacze na słupach, aby bociany siadając nie zostały porażone prądem. Prócz tego prowadzona jest szeroka akcja edukacyjna, zajęcia w szkole, z rolnikami. W Parku Krajobrazowym Podlaski Przełom Bugu na ponad 60 ha prowadzona jest ochrona żerowisk bocianów. Pracuje bocianie pogotowie i specjalny azyl, gdzie tylko w latach 2000-2005 trafiło ponad 100 ptaków.

Polscy przyrodnicy dzielą się swoimi doświadczeniami z kolegami z Ukrainy i Białorusi. Białoruś i Ukraina to kraje, w których (obok Hiszpanii) gnieźdzą się jedne z najliczniejszych populacji bociana (w Ukrainie ok. 30 tys. par a w Białorusi ponad 20 tys. par). Od 2004 r. trwa współpraca z energetykami z Wołynia i z Zachodnioukraińskim Towarzystwem Ornitologicznym. Także na Wołyniu stają platformy dla bocianów na słupach, prowadzona jest wymiana młodzieży. Zaś w roku bieżącym rozpoczęła się współpraca z ornitologami i energetykami z obwodu brzeskiego na Białorusi. I zapowiada się, że będzie nie mniej owocna jak z Ukraincami.

Działania to niezmiernie ważne, bo właśnie na naszych trzech krajach spoczywa wielka odpowiedzialność za zachowanie bocianiej populacji dla tych, co po nas... To od nas zależy czy klekoty przylecą, czy zbudują gniazdo, czy wyprowadzą młode, a w sierpniu zbiorą się na „sejmie” i odlecą na odległe niekiedy o 10 tys. km zimowiska w południowej Afryce. A warto chronić bociany bez względu na to, w jakim „języku” klekoczą.

Krzysztof Wojciechowski

JEDNYM ZDANIEM

MOKRE K. ZAMOŚCIA

W dniach 14-30 lipca odbywał się 2 turnus rekolekcji wakacyjnych, zorganizowanych przez diecezjalny Ruch Światło-Życie.

TRZĘSINY

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w dniach 19-25 lipca zorganizowało obóz wypoczynkowy w Ośrodku Rekolekcyjnym KSM.

JÓZEFÓW

Koncert charytatywny na rzecz powodźian z gminy Wilków na Lubelszczyźnie odbył się 26 lipca – podczas uroczystości odpustowych ku czci św. Anny w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP.

ZAMOŚĆ

W ramach programu „Młodzież w działaniu” Zamojskie Centrum Wolontariatu i Fundacja „Szczęśliwe Dzieciństwo” z Lublina zorganizowały 21 lipca spotkanie z udziałem przedstawicieli organizacji pozarządowych m.in. z Grecji, Bułgarii, Węgier, Jordanii, Palestyny, Egiptu, Turcji, Litwy, Łotwy i Polski.

Mszą św. w katedrze zamojskiej i okolicznościowym spotkaniem pod pomnikiem żołnierzy AK Inspektoratu Zamość upamiętniono 66. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Obchody zorganizował 1 sierpnia zarząd zamojskiego okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK.

2 sierpnia po Mszy św. w katedrze zamojskiej pod przewodnictwem bp. Mariusza Leszczyńskiego wyruszyła 28. Piesza Pielgrzymka Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej na Jasną Górę pod hasłem „Maryja Świadczy Miłości”.

MASŁOMĘCZ

VII Biesiada Archeologiczna – m.in. z promocją najnowszej książki prof. Andrzeja Kokowskiego pt. „Dwanaście miesięcy z archeologią”, prezentacją życia obozowego legionistów rzymskich, pokazami dawnych rze-

dokończenie na str. VIII

Chór „Polonia” w Komarowie

Nie lada wydarzenie artystyczne czeka wszystkich, którzy przybędą 28 sierpnia br. do Komarowa na obchody 90. rocznicy zwycięskiej bitwy, stoczonej na polach Wolicy Śniatyckiej przez polską kawalerię z 1. Armią Konną Budionnego. Przed komarowską publicznością wystąpi tego dnia Warszawski Chór „Polonia” im. Ignacego Jana Paderewskiego. Chór ten powstał w 1993 r. a jego założycielem i pierwszym dyrektorem artystycznym był Jerzy Myrcha-Karpiński. W styczniu 2002 r. jego miejsce zajął Wiesław Jeleń, znany animator życia muzycznego, kierownik i dyrygent kilku chórów warszawskich, uczeń prof. Katarzyny Zachwatowicz i prof. Henryka Wojnarowskiego.

Warszawski Chór „Polonia” posiada w swoim repertuarze pieśni patriotyczno-historyczne, opiewające dzieje narodu, państwa i oręża polskiego, sławiące bohaterstwo Polaków walczących na wszystkich frontach świata i przypominające piękne i trudne momenty naszej historii. Wielokrotnie uczestniczył w konkursach, przeglądach i festiwalach, a także koncertował za granicą (na Litwie, Ukrainie, w Niemczech, Wielkiej Brytanii i USA). Ma na swoim koncie wiele prestiżowych koncertów krajowych. W Komarowie wystąpi z udziałem dwóch solistek: znanej polskiej aktorki, reżyserki teatralnej i wokalistki Grażyny Barszczewskiej oraz jednego z najpiękniejszych polskich mezzosopranów – Magdaleny Idzik.

Już dziś zapraszamy do Komarowa na tę wspaniałą uctwę duchową, na spotkanie z krzepiącą serca pieśnią i wielkimi osobowościami polskiej sceny muzycznej.

Anna Litwin

Zwycięstwo...

dokończenie ze str. 1

Następnie ułani udadzą się do stacji w Kolonii Krzywostok na tradycyjną biesiadę ułańską. Niedziela (29 sierpnia) będzie głównym dniem uroczystości. Rozpocznie się Mszą św. koncelebrowaną na polu bitwy w Wolicy Śniatyckiej o godz. 9.00, w której będą uczestniczyć przedstawiciele władz państwowych i parlamentarzysty. W uroczystości religijno-patriotycznej weźmie udział Szwadron Kawalerii Wojska Polskiego, Orkiestra Garnizonowa Wojska Polskiego oraz batalion reprezentacyjny Wojska Polskiego. Ok. godz. 12.30 rozpocznie się część kawalerska, którą zakończy inscenizacja Bitwy pod Komarowem z udziałem ok. 300 kawalerzystów. Scenariusz inscenizacji ilustrowany m.in. przez Weronikę Kobyliską (wnuczkę Szymona Kobylńskiego) będzie do nabycia w czasie uroczystości. Udział w inscenizacji zapowiedzieli także aktorzy grający w filmie Jerzego Hoffmana „Bitwa Warszawska 1920”. Zdjęcia do tej produkcji będą kręcone m.in. na polach Wolicy Śniatyckiej już od 23 sierpnia. Swój przyjazd na plan zapowiedział reżyser Jerzy Hoffman.

Patronat Honorowy nad obchodami 90. Rocznicy Bitwy pod Komarowem objęli: Prezydent RP Bronisław Komorowski, Wojewoda Lubelski Genowefa Tokarska, Marszałek Województwa Lubelskiego Krzysztof Grabczuk i Biskup Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej ks. dr Wacław Depo. Patronat medialny sprawują TVP Historia, Katolickie Radio Zamość, „Niedziela Zamojsko-Lubaczowska”.

Iwona Pełypyszyn

Zapraszamy

HRUBIESZÓW

Koncertem „Europa na ludowo” 22 sierpnia rozpoczną się obchody 610. rocznicy nadania praw miejskich dla Hrubieszowa. W programie obchodów, które potrwać do września, znajdują się również: promocja książki „Ludzie z hrubieszowskiej konspiracji” Władysława Zielińskiego, spotkanie autorskie z Andrzejem Pilipiukiem, koncert Teatru Piosenki „Młyn”, promocja książki Jerzego Krzyżewskiego „Hrubieszów starą pocztówką malowany”, wystawa „Hrubieszów w grafice Alfreda Przybysza” oraz okolicznościowa sesja rady miasta i Msza św.

KRASNOBRÓD

22 sierpnia odbędzie się ostatni koncert z cyklu letnich koncertów organowych w sanktuarium Nawiedzenia NMP – z udziałem Joanny Luto (sopran) i Marka Kudlickiego (organy).

TOMASZÓW LUBELSKI

„Twarze Folkloru Świata” – wystawa prezentująca sztukę z różnych zakątków świata jest czynna w Tomaszowskim Domu Kultury do końca sierpnia. W TDK można też oglądać poplenerową wystawę fotograficzną „Roztocze Południowe”.

NAROL

Fundacja Pro Academia Narolense organizuje w dniach 22-29 sierpnia Akademię Narolską – 11. Galicyjskie Warsztaty Muzyczne oraz Festiwal Narol.Arte.

ZAMOŚĆ

V Przegląd Twórczości Nietatowych Orkiestr Wojskowych i Innych Orkiestr Dętych – Zamość 2010 odbędzie się 20 sierpnia na Rynku Wielkim.

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze Oddział w Zamościu organizuje w dniach 20-22 sierpnia na 8. edycję Zamojskich Spotkań Kultur.

Stowarzyszenie Zamojski Klub Jazzowy im. M. Kosza zaprasza na 37. Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych w dniach 27-28 sierpnia.

III Zamojskie Warsztaty Muzyki Gospel zaplanowano na 4-5 września w Zamojskim Domu Kultury.

dokończenie na str. VIII

**KURS
FORMACJI BIBLIJNEJ**
w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej
2010-2011

Celem kursu jest:

- pogłębienie wiedzy biblijnej (zapoznanie się z historycznym, geograficznym oraz kulturowym kontekstem biblijnym zarówno Starego jak i Nowego Testamentu, procesy ich powstawania oraz przekładu teologicznego)
- poznanie metod interpretacji Pisma Świętego
- nabycie umiejętności interpretowania tekstu biblijnego i jego aktualizacji
- kartowanie duchowości biblijnej
- pomoc w nabywaniu umiejętności wykorzystania Pisma Świętego w duszpasterstwie
- formacja animatorów Ducha Świętego, grup biblijnych i innych ruchów apostolskich

Kurs jest kierowany do osób pobożnych, zarówno duchownych, jak i świeckich. Zajęcia są prowadzone raz w miesiącu (wczasy) – zwracając uwagę na soboty i odpusty są w godzinach Kursu Diecezjalnego, ul. Zamojskiego 1, Celem kursu jest kurs 2010.

Zgłoszenia pisemne oraz szczegółowe informacje: lib.zamoloc@gmail.com
lub pod numerem tel. 511 208 347.

Uroczysta Msza św. Inauguracyjna 25 września 2010 roku, o godz. 8.00 w kościele NMP Królowej Polski pod przewodnictwem J.E. Ks. Bpa Wacława Depo oraz profesorów KUL-u.

Organizatorzy:
Biuro Biblii Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej im. Jana Pawła II
ul. Instytut Nowych Biblii Kościelnych Uniwersytetu Lubelskiego

DIABLO BULINET

Exodus młodych
24-27 SIERPNI 2010 | NOWY LUBLINIEC
spotkanie młodzieży
diecezji zamojsko-lubaczowskiej

Małgorzata Kozuchowska
Jan Pospieszalski
Ks. Tomasz "Dziś" Zwiernik
Viola Brzezińska
Porozumienie Abielsi

radość wiary

PATRONAT HONOROWY: Bp WACŁAW DEPO | www.exodus.zam-lub.pl



Kościół przed remontem



Widok kościoła po remoncie

ZDJĘCIA: ARCHIWUM AUTORÓW

Kościół św. Mikołaja w Grabowcu pięknieje

Kościół w Grabowcu został ufundowany 2 lutego 1394 r. przez księcia mazowieckiego i bełskiego Ziemowita IV. Wielokrotnie trawiły go pożary, po których był odbudowywany. Popadał w ruinę, a następnie był podnoszony z niej z inicjatywy księży proboszczów i ofiar wiernych wielu pokoleń.

Po pożarze kościoła 14 października 1814 r. (paliło się wówczas całe miasto) pozostały mury i ołtarz, który odkryto po zdemontowaniu głównego ołtarza w celu renowacji. Murowany ołtarz nosi znaki osmolenia z 1814 r. Z tyłu ołtarza przedstawiającego Grób Pański murarze w 1854 r. wykonali napis „Po spaleniu w r. 1814, odbudowany w roku 1854”. Wiele można snuć historii na temat tego ołtarza, zapewne pochodzi on z 1678 r., kiedy to kościół został odbudowany i konsekrowany po zniszczeniach dokonanych przez Szwedów. Każdego, kto stanął lub stanie przed tym ołtarzem, przed Grobem Pańskim noszącym ślady historii, ogarnie wielka zaduma oraz świadomość wielopokoleniowej wiary

w Boga i wielopokoleniowego obowiązku dbania o dom Boży.

Kościół obecnie pięknieje pod kierunkiem dziekana i proboszcza grabowieckiego ks. Zygmunta Żółkiewskiego (proboszcz od lipca 2009 r.). Dzięki ofiarom parafian pomalowano wnętrze świątyni i można dokonywać renowacji sprzętu kościelnego.

Dzieła poprawy wyglądu kościoła podjął się, na przełomie XX i XXI wieku ówczesny proboszcz i dziekan grabowiecki ks. Stanisław Michał Budzyński (proboszcz od 4 czerwca 1995 r. do 19 lipca 2009 r.). To dzięki niemu kościół zaczął pięknieć po 140 latach użytkowania. Ks. Michał nie bał się podjąć tego ogromnego zadania. Zachęcał ludzi do pracy i sam pracował, także fizycznie. Niejednokrotnie parafianie byli zaskoczeni, gdy przechodził obok nich w deszczowy dzień z tacyką i w kapturze na głowie, bo w pierwszej chwili nie myśleli, że to mógłby być ich proboszcz.

Dokonano gruntownego odwodnienia świątyni i dzwonnicy, odnowiono tynki zewnętrzne,

położono wspaniałą posadzkę, dokonano renowacji bocznych ołtarzy i organów a także m.in. obrazów z ołtarzy bocznych i obrazów drogi krzyżowej. Wzbogacono kościół w nowe tabernakulum, figury świętych, dekoracje i naczynia liturgiczne. Ponadto uporządkowano otoczenie kościoła. Dojście do kościoła i ścieżkę wokół kościoła wyłożono granitową kostką.

Natchnieniem dla ks. Budzyńskiego była gorliwa modlitwa do Boga. Różnorodność modlitw, śpiewów, formacji modlitewnych to była i jest jego domena. „Łaska i pokój od Tego, który jest i który był, i który przychodzi, niech będą z nami na każdy dzień naszej pracy i modlitwy. Maryjo bądź nam Gwiazdą Przewodnią w naszym wędrowaniu” – tak rozpoczął pracę kronikarską ks. Stanisław w „Kronice Parafii Grabowiec”.

Aktualny proboszcz parafii Grabowiec ks. Zygmunt Żółkiewski potrzebuje wsparcia parafian słowem i czynem w kontynuowaniu dzieła swoich poprzedników jak i urealniania własnych inicjatyw.

R.H.K.



Grób Pański noszący ślady historii



Murowany ołtarz nosi znaki osmolenia z 1814 r.

POCZĄTKI PARAFII W NAROLU

S tało się tradycją, że w lipcu obchodzone są Dni Narola. W tych świątecznych dniach odbywa się nadzwyczajna sesja rady miasta i gminy z udziałem licznej grupy gości, występy zespołów estradowych oraz Królewsko-Galicyski Jarmark. Tematem wiodącym tegorocznej sesji była kwestia podjęta przez dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie prof. dr hab. Henryka Gminterka w prelekcji pt. „Kształtowanie się struktur kościelnych w gminie Narol”. Rodak tej gminy od wielu lat zajmuje się historią regionalną i jest autorem licznych publikacji poświęconych ziemi lubaczowskiej. Podjęcie tej problematyki nie jest zatem dziełem przypadku. Przypomnijmy dziś kilka faktów dotyczących początku parafii Narol.

Jej historia związana jest z rodziną Łaszczów pochodzącą z Mazowsza, od XIV wieku związaną z ziemią bełską. Florian Łaszcz, syn wojskiego horodelskiego Stanisława, w 1580 r. nabył od Stanisława Marcinowskiego Narol wieś. On też poczynił starania o założenie miasta obok tej wsi. Kiedy to nastąpiło, dokładnie nie wiemy, ale nie ulega wątpliwości, że wystarał się u króla Zygmunta III Wazy o przywilej założenia miasta, wydany w Warszawie 2 października 1592 r. Miasto od jego imienia nazywało się Florianowem. Zachodnią część rynku właściciel przeznaczył na potrzeby kościoła. W 1618 r. stanął drewniany kościółek pw. św. Floriana, podlegający proboszczowi narolskiemu, który miał świątynię w Narolu wsi. Od jak dawna, nie wiemy, ale źródła historyczne podają, że parafia narolska została erygowana 16 lipca 1595 r., przy okazji poświęcenia wybudowanego przez Floriana Łaszcz kościoła pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Proboszcz na uposażenie parafii otrzymał łan ziemi i 6 zagrodników do jej uprawiania, przywilej bezpłatnego przemiatu zboża w dworskim młynie, prawo wyrębu drzewa w lesie i łowienia ryb w stawach dworskich. W 1604 r. do parafii narolskiej – poza Florianowem i Narolem – należały wsie: Lipie,

Chyże, Jezierna, Krupiec i Kałubińska. Wkrótce jednak Jezierna przeszła do parafii w Chodywańcach, Lipie i Krupiec do nowo utworzonych parafii w Lipsku i Płazowie. W 1717 r. wizytujący bp Szembek stwierdził opłakany stan kościoła w Narolu wsi. Drewniana budowla z trzema ołtarzami wymagała natychmiastowego remontu. Przy kościele znajdował się dom szpitalny dla ubogich. Piecыз proboszcza podlegała też kaplica wystawiona przez Józefa Lipskiego w 1715 r. niedaleko dworu narolskiego. Podczas kolejnej wizytacji tenże sam bp Szembek stwierdził, że z powodu zupełnej ruiny wszystkie cenniejsze sprzęty przeniesiono do kościoła florianowskiego, gdzie odbywają się nabożeństwa parafialne. Między rokiem 1745 a 1750 proboszcz narolski Jakub Krassowski, nie doczekawszy się pomocy ze strony patronów, sam rozebrał walący się kościół i na jego miejsce postawił nowy. Był drewniany, z kopułą, kryty gontem, z trzema ołtarzami. W tym czasie punkt ciężkości życia religijnego przeniósł się do miasta Florianowa, nazwanego też Narolem. Kościół parafialny zaczął pełnić rolę kaplicy. Podczas wizytacji biskupiej w 1772 r. proboszcz Józef Jan Łoza nalegał, by biskup skłonił kasztelana lwowskiego Michała Łosia do rozpoczęcia budowy nowego kościoła we Florianowie. Ostatecznie w 1785 r., podczas zmian granic diecezji wywołanych I rozbiorem Polski, stolicę parafii przeniesiono z Narola wsi do miasta Florianowa, a parafia znalazła się w diecezji przemyskiej. Hojnym wsparciem dźwignął nowy kościół kasztelan Łoś i jego syn Feliks Antoni, wojewoda pomorski i w 1804 r.; zakończono budowę nowego murowanego kościoła i wieży w Narolu mieście. Była to świątynia jednonawowa z półkolistą absydą, dwiema kaplicami po bokach. Tadeusz hrabia Łoś wraz ze swą małżonką z domu Kownacką upiększył wnętrze tej świątyni. Dekoracyjna polichromia przedstawiała obrazy o treści religijnej, a jeden z nich przedstawiał Antoniego Feliksa Łosia wchodzącego do nieba. Budowla, obok funkcji kościoła parafialnego spełniała rolę mauzoleum rodziny Łosiów.

Tutaj spoczęły zwłoki Ludwika Michała Łosia, Heleny ze Skarbków Łosiowej, zmarłej w 1798 r. żony – Urszuli z Moszczyńskich, a w 1804. samego Antoniego Feliksa Łosia. Nowy właściciel Maurycy Łoś doprowadził w 1807 r. do konsekracji gotowej już świątyni. Warto przypomnieć, że Karol Notz, sporządzający spis zabytków, odnotował: „W kościele odnowionym ok. roku 1770 przez Michała Łosia, znajdują się: 1. Portrety proboszczów kościoła narolskiego – począwszy od ks. Kolbuszowskiego, zawieszane w zachrystii, bardzo dobrze utrzymane. 2. W nawie po lewej stronie kościoła portret Antoniego Feliksa Łosia, palatyna pomorskiego, duży, nieźle zachowany. Ponadto są tablice wmurowane – Michała Łosia zmarłego 20 lipca 1758 i Marii Urszuli z Naęcz Moszczyńskiej Łosiowej, zmarłej 17 marca 1798 r., opodal znajduje się krypta, w której spoczywają zwłoki rodziny”.

Portretów było dawniej znacznie więcej w kościele. Ludwik Zieliński, redaktor „Lwowianina” wymienia w roku 1841 portrety: Michała Łosia, (1758), Felicjana Łosia (1804), Marianny z Łosiów Moszczeńskiej (1798), Heleny z Łosiów Skarbkowej (1764). Były także księgi metrykalne z charakterystycznym zapiskiem proboszcza w czasie najazdu Chmielnickiego: „Zamykam księgi metryk, bo nieprzyjaciel z ogniem i mieczem zbliża się do Narola”. Przy kościele funkcjonowała szkółka parafialna. W 1742 r. do parafii narolskiej należy wieś Zagrody Plebańskie, w 1785 r. Podlesina.

Kościół ucierpiał w czasie I wojny światowej. Po przejściu frontu Julian Puzyna podjął prace związane z odbudową spalonego kościoła, ale jego śmierć spowodowała, że nie zostały one zakończone. Prace kontynuowała hrabina Jadwiga Korytowska. Ze Lwowa, z kościoła pw. św. Marii Magdaleny zakupiony został ołtarz, organy zamówiono w Wiedniu i w pierwszej połowie lat 20. zostały zamontowane na miejscu. Obecnie dziekan i proboszcz narolski ks. kan. Czesław Szczerba podjął się remontu kamiennego ogrodzenia wokół parafialnej świątyni.

Adam Łazar



Kolumna św. Floriana w Narolu



Widok kościoła w Narolu

V Przegląd Piosenki Pielgrzymkowej

Szczebrzeszyn' 2010



Organizatorzy

Miejski Dom Kultury w Szczebrzeszynie
Duszpasterstwo parafii św. Katarzyny w Szczebrzeszynie

Patronat honorowy

Bp Wacław Depo – Biskup Diecezjalny

Patronat medialny

Katolickie Radio Zamość
„Niedziela Zamojsko-Lubaczowska”

Cele imprezy

1. Propagowanie piosenki pielgrzymkowej jako formy ewangelizacji
2. Integracja środowiska młodzieży chrześcijańskiej
3. Ożywienie religijnego ruchu artystycznego
4. Prezentacja umiejętności i dorobku artystycznego wykonawców

Uczestnicy

W festiwalu mogą wziąć udział zespoły wokalne i wokально-instrumentalne w dwóch kategoriach wiekowych:

- Kategoria I – dzieci do 13 lat
- Kategoria II – młodzież i dorośli

Zasady uczestnictwa

1. Wykonawcy przygotowują trzy utwory o charakterze pielgrzymkowym, w tym jeden o tematyce maryjnej, przy akompaniamencie instrumentów używanych na pielgrzymkach lub a capella
2. Warunkiem udziału w festiwalu jest przesłanie w terminie do 20 sierpnia 2010 r. czytelnie wypełnionej karty zgłoszenia pod adresem: Miejski Dom Kultury, ul. Sądowa 3, 22-460 Szczebrzeszyn
3. Zgłoszenie musi być potwierdzone przez duszpasterstwo macierzystej parafii
4. Organizatorzy zastrzegają możliwość odrzucenia zgłoszenia w związku z wątpliwymi walorami chrześcijańskimi prezentowanych utworów

Ocena i nagrody

1. Jury powołane przez organizatorów dokona oceny wykonawców biorąc pod uwagę:
 - warsztat i umiejętności muzyczne
 - dobór repertuaru
 - religijne przesłanie prezentowanych utworów
 - ogólny wyraz artystyczny
2. Laureaci przeglądu otrzymają nagrody, a wszyscy uczestnicy dyplomy

Informacje organizacyjne

- 1 Przegląd odbędzie się 26 sierpnia 2010 r. (Msza św. o godz. 11.30)
2. Organizatorzy zapewniają nagłośnienie według zgłoszonych potrzeb technicznych

3. Zgłaszający ubezpiecza uczestników na czas przejazdu i pobytu na festiwalu
4. Uczestnicy przyjeżdżają na koszt własny lub instytucji delegującej
5. Organizatorzy zapewniają poczęstunek dla wykonawców, instruktorów i opiekunów (zgodnie z kartami zgłoszenia)
6. Sprawy sporne lub nie objęte w regulaminie rozstrzyga organizator w porozumieniu z jury
7. Dodatkowych informacji udziela:
Sławomir Kalita, dyrektor MDK w Szczebrzeszynie,
tel. (84) 68-21-060

Karta uczestnictwa V Przegląd Piosenki Pielgrzymkowej Szczebrzeszyn' 2010

1. Imię i nazwisko wykonawcy (nazwa zespołu)

2. Adres własny lub instytucji patronującej (tel.)

3. Repertuar

1. _____

2. _____

3. _____

4. Potrzeby techniczne:

5. Imię i nazwisko instruktora: _____ tel. _____

6. Ilość uczestników i opiekunów _____

_____ podpis osoby odpowiedzialnej

Święty nawyk kochania Boga i Ojczyzny

Sierpień, to dla nas, Polaków, miesiąc szczególnie, miesiąc, w którym wspominamy wielkie wydarzenia, jakie miały miejsce w dziejach naszego kraju. Wspominamy i dziękujemy Bogu, Panu Czasu i Historii za opiekę, jaką roztoczył nad naszym narodem, za ścieżki, jakimi prowadził nas ku wolności, za ofiarę życia tych, którzy w najtragiczniejszych momentach nie wahali się stanąć do walki z okupantem – wbrew rachunkom, wbrew logice, bo miłość logiczna nie jest – dochowali wierności Bogu i Ojczyźnie.

1 sierpnia br. katedra zamojska stała się miejscem takiej właśnie modlitwy, a okazją do niej była 66. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Modlitwie tej przewodniczył proboszcz parafii katedralnej ks. prał. Czesław Grzyb, a jej uczestnikami byli ci wszyscy, którym nie jest obojętne, gdzie żyją i jak żyją; ci, dla których Polska jest najważniejsza. Wśród tych osób znaleźli się reprezentanci Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Zamość ze swoim prezesem posłem na Sejm RP Sławomirem Zawisłakiem, reprezentanci środowisk kombatanckich, Wojska Polskiego i policji.

Witając uczestników uroczystości ks. prał. Czesław Grzyb wezwał do otoczenia wdzięczną pamięcią tych, którzy przelewali krew i oddali życie, marząc o wielkiej i wolnej Polsce. Wszyscy oni stają się dla nas niedoścignionym wzorem odpowiedzialności za Ojczyznę i jedynymi w swoim rodzaju nauczycielami patriotyzmu. Okolicznościową homilię wygłosił w tym dniu ks. Bogdan Nowicki. Rozpoczął ją słowami Cypriana K. Norwida, niejako porządkującymi na nowo nasze pojmowanie tego, czym jest ojczyzna: „Ojczyzna, ziomkowie, jest to moralne zjednoczenie, bez którego partyi nawet nie ma, bez którego partye są jak bandy lub koczo-wiska polemiczne, których ogniem niezgoda, a rzeczywistością dym wyrazów”. Odwołując się do tych słów ks. Bogdan zauważył, jak bardzo tego „moralnego zjednoczenia” nam obecnie brakuje, jak bardzo brakuje związania z krajem rodzinnym; wielu z nas twierdzi, że ojczyzna jest tam, gdzie jest nam dobrze; nie czujemy się już Polakami, lecz obywatelami świata, a patriotyzm staje się dla nas pustym pojęciem, często ośmieszonym, utożsamianym z niemodnymi i przebrzmiałymi a zatem – dla nowoczesnego i obytego Europejczyka – skazanymi na niebyt wartościami. Tracimy świadomość, tracimy poczucie własnej tożsamości, tracimy przytomność... A przecież jak pisał Norwid: „Naród, tracąc przytomność – traci obecność – nie jest – nie istnieje...”.

Piotr Skarga w swoich „Kazaniach sejmowych”, przyrównując ojczyznę do okrętu, pisał: „Ten namilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest, nie pogardzamy: zatonię, i z nim my sami poginiemy”, zachęcając współczesnych mu rodaków i tych, którzy przyjdą potem, do troski o Polskę. Tej samej troski uczył nas Papież Jan Paweł II, który opuszczając ziemię ojczystą, mówił, że zabiera na obczyznę święty nawyk Polaków, nawyk kochania Boga i Ojczyzny i do końca swoich dni dawał świadectwo głębokiego przywiązania do kraju rodzinnego. Przypominając te fakty i osoby wielkich Polaków ks. Bogdan zachęcał do czynnej miłości Ojczyzny, wyrażającej się w wykorzystywaniu każdej sytuacji, w której możemy wpływać na jej losy; w walce orężem rzetelnej pracy i gorliwej modlitwy, pamięci o czasach i minionych pokoleniach.

Po zakończeniu Eucharystii uczestnicy uroczystości udali się pod pomnik Żołnierzy Armii Krajowej. Tam odśpiewano Hymn Państwowy po czym zabrał głos prezes Światowego Związku AK Okręgu Zamość, Sławomir Zawisłak. Przypomniał on przebieg i znaczenie Powstania Warszawskiego i zauważył, że mimo klęski było ono zawsze dla Polaków symbolem bohaterstwa i miłości do Ojczyzny. To przesłanie musimy nieść młodemu pokoleniu Polaków. Naszym wielkim i odpowiedzialnym zadaniem jest edukacja patriotyczna; mamy w tym względzie wiele do zrobienia. Prezes Zawisłak zdedykował zgromadzonym słowa przedstawiciela weteranów – prezesa Związku Powstańców Warszawskich Z. Ścibora-Rylskiego: „Wolność traktujemy jako rzecz naturalną, obecną w naszym życiu i działaniu. Korzystamy z niej w pełni, choć w sposób różny. Róbmy to jednak tak, by nie czuć zawstyżenia wobec tych, którzy zapłacili za nią najwyższą cenę”.

Uroczystości zakończyły się wręczeniem odznaczeń za zaangażowanie na rzecz Ojczyzny i krzewienia postaw patriotycznych; otrzymali je: mjr Waław Baj, por. Ryszard Sokołowski i Marian Derkacz. Przedstawiciele organizacji przybyłych na uroczystości złożyli wieńce pod pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej.

Anna Litwin



Mszy św. przewodniczył ks. prał. Czesław Grzyb



Przemarsz pod pomnik ulicami Zamościa



Poczty sztandarowe w katedrze zamojskiej



Złożenie wieńców pod pomnikiem Żołnierzy AK

JEDNYM ZDANIEM

dokończenie ze str. II

miosł, inscenizacją bitwy między Gotami i legionistami – odbyła się 31 lipca w Wiosce Gotów.

BIŁGORAJ

26 lipca w policyjnej akcji „Trzeźwy poranek” uczestniczył kapelan policjantów, ks. Marcin Zaborko, który rozdawał kierowcom obrazki z wizerunkiem św. Krzysztofa, patrona kierowców.

HRUBIESZÓW

„Powstanie 44” – widowisko poświęcone 66. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego odbyło się 1 sierpnia w Hrubieszowskim Domu Kultury.

Edyta Sadło

Zapraszamy

dokończenie ze str. III

4. edycja Zamojskiego Festiwalu Kultury im. Marka Grechuty odbędzie się w dniach 10-12 września. W programie m.in. koncerty z udziałem: Przemysława Brannego, Beaty Rybotyckiej, Katarzyny Jamróz oraz Orkiestry Symfonicznej im. K. Namysłowskiego pod dyrekcją Zbigniewa Górnego.

Edyta Sadło

niedziela 
zamojsko-
lubaczowska

Redakcja zamojsko-lubaczowska:
ks. Tomasz Bomba (redaktor odpowiedzialny),
ks. Jacek Rak
ul. Zamojskiego 1,
22-400 Zamość,
tel./fax (84) 639-96-06,
e-mail:
niedziela_zamojska@pro.onet.pl.

Redakcja częstochowska:
Agnieszka Chadzińska
tel. (34) 365-19-17

Z całego serca szukam Ciebie

Szczęśliwi, których droga nieskalana, którzy postępują według Prawa Pańskiego” – głośno zabrzmiały słowa, których nie rozumiał.

Był 2 sierpnia, niewiele po godz. 9.00, chłopak był zaspany i niezadowolony. Były wakacje, a on musiał wstać za wcześnie, wyjść z domu i wlec się przez całe miasto. Jakby babcia nie mogła przyjechać z tej swojej wioski jakimś późniejszym pociągiem. Prawda, nie mogła, chciała przyjechać dzień wcześniej, ale podobno nie było połączenia. No to chociaż ojciec mógł się zwolnić z pracy na chwilę, żeby ją przywieźć. Nie dało rady. Miał więc on ją odebrać i taksówką prędko zawieźć pod katedrę, bo stamtąd rusza pielgrzymka na Jasną Górę. A z pielgrzymką babcia. Spóźniona. To nic, poczekają! Babcia mówiła, że tam każdy człowiek jest ważny, to przecież poczekają, a jak nie, to się ich dogoni. Okazało się, że pociąg przyjechał wcześniej, kiedy więc wysiadali z taksówki pod katedrą, Biskup mówił słowo do pielgrzymów, którzy za chwilę mieli podjąć „radosne, ale i pełne trudności rekolekcje w drodze”.

Młody chłopak niósł plecak swojej babci, poszedł więc za nią. Uderzył go uśmiechnięty tłum ludzi, a zaskoczyło przede wszystkim to, że zobaczył tak wielu młodych. Takich jak on. Na ich twarzach malowała się radość i jeszcze coś. Oczekiwanie, nadzieja... Właściwie pożegnał się z babcią zaraz, jak tylko oddał jej plecak (był ciężki! co ona tam niosła? jak sobie da radę?), ale nie odszedł od razu. Może trochę dokuczał mu ten hałas, jednak było coś, co nie pozwalało mu odejść. W tym momencie alternatywa powrotu do domu, „odspania zarwanego wakacyjnego poranka” wydała mu się jakaś zupełnie niedorzeczna.

„Droga nieskalana” – wrócili do niego słowa Psalmu i koniecznie chciał sobie przypomnieć dalszy ciąg. Może po to tak śpiewali, żeby ta droga, którą mają pokonać była jakaś wyjątkowa? Tak, na pewno, ale nieskalana? To takie trudne słowo, musi się dowie-



WWW.NIEDZIELA.ZAM-LUB.PL

dzieć, do czego się tu odnosi. A, i było coś jeszcze – „szczęśliwy człowiek” – to go przecież tak oburzyło, kiedy zmierzał na dworzec po babcię. Pomyślał wtedy, jak bardzo jest nieszczęśliwy, bo musi zrobić dla kogoś wysiłek, a przecież mu się nie chce. Jak to było w całości? – „Szczęśliwi, których droga nieskalana...”. Ile czasu minęło, odkąd usłyszał te słowa po raz pierwszy? Co się zmieniło? Jeszcze niedawno był zły, teraz stoi z boku i patrzy na tę, pewnie ze dwutysięczną grupę – widzi osoby starsze, małe dzieci i tę najliczniejszą – młodzież. I czuje coś dziwnego. Jakby zazdrość. On jest sam. Wróci do domu, bez wysiłku zje śniadanie, poleży, coś obejrzy, gdzieś zadzwoni, w coś zagra, dokądś pójdzie, kogoś spotka lub nie – jeśli nie zechce, może poczyta, znów coś poogląda, jeżeli mu się będzie chciało.

Kiedy tak przez myśli przetaczały się obrazy zwyczajnych codziennych czynności, chłopak zobaczył coś, co wcześniej umknęło jego uwadze. Wózki. Wózki inwalidzkie, a na nich ludzie w trudnym do określenia wieku. Przy każdym ktoś do pomocy. Niepełnosprawny mężczyzna odwracający głowę w poszukiwaniu twarzy swojego opiekuna. – Idziemy? – Zaraz ruszamy! Grymas zmienia się w uśmiech. Wózki z małymi dziećmi, a nad nimi rodzice, tacy weseli, jakby

wyjeżdżali na wakacje, a przed nimi była wielka przygoda. „Przed pielgrzymami trasa 360 kilometrów... – docierają słowa księdza. – Ciężkie bagaże już odjeżdżają. Będą czekać na nas w miejscu pierwszego noclegu. Ta droga to modlitwa, śpiew, radość, ale i trud. Jak droga życia. Do Boga – przez Maryję”.

Ruszyli. Chłopiec stał z boku. Machali i uśmiechali się do niego. Wśród tłumu zobaczył swoją babcię. Nigdy wcześniej nie widział jej takiej. Nawet nie umiał tego nazwać. Była odmieniona, radosna, wydawała się młodsza, śpiewała ze wszystkimi. Ich oczy się spotkały. „Kacperku, to ty tu jeszcze jesteś? – zawołała się kobieta. – Będę się za ciebie modlić!”.

W domu nikogo nie było. Włączył komputer. Wpisał w wyszukiwarkę kilka słów, które od rana powtarzał w myślach. Zdziwił się, gdy przeczytał: „Szczęśliwi, których droga nieskalana, którzy postępują według Prawa Pańskiego. Szczęśliwi, którzy zachowują Jego upomnienia, całym sercem Go szukają, którzy nie czynią nieprawości, lecz kroczą Jego drogami. (...) Chcę Ci dziękować szczerym sercem, gdy nauczę się wyroków Twej sprawiedliwości. Przestrzegaj będę Twych ustaw: nie opuszczaj mnie nigdy!...” (Ps. 119, 1-8).

Psalm 119. Na drogę dla tych, którzy szukają Boga.

Agnieszka Chadzińska